

Łódź, Warszawa 20 marca 2009 r.

Wolny handel jest najlepszym rozwiązaniem!

Fala protekcjonizmu narasta. Jest to zawsze groźna i nieodpowiedzialna polityka, ale staje się wyjątkowo niebezpieczna w czasie kryzysu, gdy grozi zniszczeniem światowej ekonomii. Podstawą protekcjonizmu jest specyficzne założenie mówiące, iż zamożność narodu rośnie, gdy rząd zapewnia monopol krajowym producentom. Stulecia rozwoju myśli ekonomicznej, badań i doświadczeń historycznych pokazują dobitnie, jak całkowicie niesłuszne są podobne przekonania. Protekcjonizm tworzy nie bogactwo, lecz biedę.

Protekcjonizm nie chroni „krajowych” miejsc pracy czy gałęzi przemysłu. Wręcz przeciwnie - niszczy je, działając na szkodę eksporterów i obszarów gospodarki zależnych od importu surowców na potrzeby produkcji dóbr. Przykładowo „ochrona” własnego sektora stalowego winduje ceny stali, co przyczynia się do wzrostu cen samochodów i innych towarów z niej wytwarzanych. Protekcjonizm to gra dla naiwnych.

Fakt, że protekcjonizm niszczy bogactwo nie jest jeszcze wcale najgorszy. Niszczy także pokój. Ten argument powinien być dostatecznie silny dla wszystkich ludzi dobrej woli na świecie po to, aby głośno protestowali przeciwko kulturze nacjonalizmu gospodarczego - ideologii konfliktu opartej na ignorancji protekcjonistycznej doktryny.

Dwieście pięćdziesiąt lat temu Monteskiusz zauważył, że „pokój jest naturalnym rezultatem handlu. Narody, które różnią się między sobą, stają się wzajemnie zależne: gdy jeden zainteresowany jest kupnem, drugi chce sprzedawać. W ten sposób ich związek oparty jest na „obustronnych koniecznościach”.

Widać zatem, że najważniejszym produktem handlu jest pokój. Handel promuje go jednocząc ludzi w ramach wspólnej kultury wymiany, prowadzącej do codziennego poznawania języka, norm społecznych, praw, pragnień i talentów.

Handel promuje pokój poprzez zachęcanie ludzi do budowy więzi opartych na obustronnie korzystnej wymianie. Handel łączy interesy ekonomiczne Paryża i Lyonu, Bostonu i Seattle czy Bombaju i Kalkuty, ale również Paryża i Portland, Bostonu i Berlina, a Kalkuty i Kopenhagi – ludzi każdej narodowości, którzy handlują ze sobą.

Wiele dokładnych badań empirycznych potwierdza tezę, że handel promuje pokój. Być może najbardziej tragicznym przykładem tego, co dzieje się, kiedy ta obserwacja jest ignorowana jest II Wojna Światowa.

Między 1929 i 1932 rokiem handel międzynarodowy zmniejszył się o 70 procent, w dużej mierze z powodu amerykańskiej ustawy Smoota-Hawleya wprowadzającej cła na zagraniczne towary i ceł ustanawianych przez inne narody w odwecie. Ekonomista Martin Wolf zauważa, że załamanie handlu było olbrzymim bodźcem do poszukiwania autarkii i przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) przez Niemcy i Japonię.

Wkrótce nastąpiły najbardziej makabryczne i niszczące wojny w historii.

Poprzez ograniczenie wojen, handel ratuje życie.

Handel ratuje życie również przez zwiększenie dobrobytu i rozpowszechnienie go na kolejnych i kolejnych ludzi. Dowody, że wolny handel upowszechnia bogactwo są przytłaczające. Bogactwo umożliwia zwykłemu człowiekowi prowadzić dłuższe i zdrowsze życie.

Żyjąc dłużej, zdrowiej, bardziej pokojowo, ludzie współpracujący w światowej ekonomii mają więcej czasu, żeby korzystać z szerokiej gamy kulturowych doświadczeń, które przynosi im wolny handel. Kultura wzbogaca się poprzez wkład całego świata, który jest możliwy dzięki wolnej wymianie towarów i idei.

Bez wątplenia wolny handel zwiększa bogactwo materialne. Ale jego największe dary nie są łatwo mierzalne w skali pieniądza. Największe korzyści to życie, które jest bardziej wolne, pełniejsze, mniej narażone na okrucieństwa wojny.

Stosownie do tego, my niżej podpisani łączymy się wspólnie w zarzutach wobec rządów wszystkich narodów, żeby przeciwstawić się krótkowzrocznym i chciwym głosom zwiększenia barier w handlu. Dodatkowo nawołujemy, żeby wyeliminować dotychczasowe protekcjonistyczne bariery dla wolnej wymiany. Kierujemy przesłanie do każdego rządu: pozwólcie waszym obywatelom cieszyć się nie tylko z owoców własnych pól, fabryk i geniuszu, ale także tych z całego świata. Nagrodą będzie większy dobrobyt, bogatsze życie i korzyści z bogosławionego pokoju.


Marcin Nowacki



Prezes Fundacji

„Projekt Łódź”

Andrzej Sadowski



Wiceprezydent

Centrum im. Adama Smitha –

- Pierwszego Niezależnego Instytutu w Polsce